

A still life composition featuring a quill pen, a bowl of ink, a basket of paper scraps, and a piece of paper with musical notation. The quill pen is the central focus, lying diagonally across the frame. To its left is a small white bowl with blue floral patterns, containing a greyish substance. To its right is a woven basket filled with crumpled white paper. In the foreground, a piece of aged paper with musical notation is visible, with the word 'characteriza' partially legible. The background shows a red and gold patterned fabric and a stack of white paper.

JULIUSZ SŁOWACKI

# Oda do wolności

JULIUSZ SŁOWACKI

## Oda do wolności

### I

Witaj, wolności aniele,  
Nad martwym wzniesiony światem!  
Oto w Ojczyzny kościele  
Ołtarze wieńczone kwiatem  
I wonne płoną kadzidła!  
Patrz! tu świat nowy — nowe w ludziach życie.

Anioł

Spojrzał — i w niebios błękicie  
Malowne pióry złotemi<sup>1</sup>  
Roztacza nad Polską skrzydła;  
I słucha hymnów tej ziemi.

### II

A tam już w cieniu wieków za nami się chowa  
Duch niewoli i dumną stopą deptcze trony.  
Zgina się pod ciężarem skrwawionej korony,  
Mówi — ale niezrozumiałe z ust wychodzą słowa.  
Tak obelisk, co niegdyś pisanym wyrazem  
Dziwił ludy, obwiany mgłą kadzideł dymu,  
Dziś przeniesiony do Rzymu,  
Niezrozumiały ludom — umarły — jest głazem.

Słowo

### III

Niegdyś Europa cała  
Była gotyckim kościołem.  
Wiara kolumny związała,  
Gmach niebo roztrzącał czołem...  
Drżącym od starości głosem  
Starzec pochylony laty<sup>2</sup>  
Trząsał dumnym mocarzy losem,  
Zaglądał w królów siedziby;  
Zaledwo promyk oświaty  
Przez ubarwione gmachu przedzierał się szyby.

Świątynia, Obraz świata

Jakiś mnich stanął u proga<sup>3</sup>,  
Kornej nie uchylił głowy,  
Walczył słowami Boga

Słowo, Wolność, Wiara

<sup>1</sup>pióry złotemi (daw.) — dziś popr.: piórami złotymi. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>pochylony laty (daw.) — dziś popr.: pochylony latami a. pochylony przez lata; przygarbiony z powodu podeszłego wieku. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>Jakiś mnich stanął u proga (...) — Luter. [przypis autorski]



I wzgardził świętymi kary<sup>4</sup>.  
Upadł gmach zachwiany słowy<sup>5</sup>.  
Błysnęły światła promienie...  
Pierwsze wolności westchnienie  
Było i westchnieniem wiary.

#### IV

Jak sosny niebotyczne urosli królowie.  
Deptane prawa ludów gdzież znajdą mściciela?...  
Na Albijonu<sup>6</sup> ostrowie  
Kromwel<sup>7</sup>. — Któż nie zna Kromwela?...  
On dawną krwią Stuartów zalał stopnie tronu  
I nie chciał na nie wstąpić — on pogardził tronem.

Król, Rewolucja

I czymże dzisiaj jest król Albijonu?  
Błyszcząca mara — widziadło,  
Księżyc na niebie zamglonem,  
A słońce praw oświeca tę postać wybladłą.

Ale wielcy mężowie zasiedli do steru,  
Świątynią praw dźwigają tysiączne kolumny —  
Patrzcie, jak długim rzędem za trumnami trumny  
Wchodzą w posępne gmachy Westminsteru<sup>8</sup>.

#### V

O świat nowy hiszpańskie uderzyło wiosło,  
Tam brat zaprzedał brata...  
Na łądzie nowego świata  
Żałobne drzewo wyrosło<sup>9</sup>,  
Pod którym schyleni w trudzie,  
Marząc o szczęściu boleśnie,  
Usypiali tłumem ludzie,  
Tłumami konali we śnie

Drzewo, Sen, Śmierć,  
Wolność, Obraz świata

I śmiercią sen płacili — bo o lepszej doli  
Pod tym się drzewem ludziom o wolności śniło.  
Było to drzewo niewoli,  
Rosło nad grobem — świat już był jedną mogiłą.

Ostatni więc człowiek skona,  
Śmiercią z należnych władcom wypłaci się danin?

<sup>4</sup>*świętymi kary* (daw.) — świętymi karami. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*zachwiany słowy* (daw.) — dziś popr.: zachwiany słowami a. zachwiany przez słowa. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>*Albion* — właśc. Albion, daw. nazwa Wysp Brytyjskich występująca u pisarzy staroż., później stosowana jako literackie określenie Anglii. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*Kromwel* — Cromwell, Oliver (1599–1658) polityk ang., podczas angielskiej wojny domowej (1642–1651, zw. też rewolucją angielską) zyskał znaczenie jako zwycięski dowódca, który rozgromił siły rojalistów, stłumił powstanie w Szkocji oraz krwawo ujarzmił Irlandię; doprowadził do postawienia przed Najwyższym Trybunałem Sądowym króla Karola I Stuarta, który został publicznie ścięty 30 I 1649 r., co oznaczało obalenie monarchii i ustanowienie republiki w Anglii; od 1653 pełnił funkcję lorda protektora Anglii, Szkocji i Irlandii; w 1657 r. odrzucił propozycję parlamentu przyjęcia tytułu królewskiego; wprowadził konstytucję, powołał policję państwową, pozwolił wrócić do Anglii Żydom wygnanym w XIII w. przez Edwarda I. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>*Westminster* — parlament brytyjski; od nazwy Pałacu Westminsterskiego w Londynie, miejsca posiedzeń obu izb Parlamentu Zjednoczonego Królestwa (Izby Lordów i Izby Gmin). [przypis edytorski]

<sup>9</sup>*Na łądzie nowego świata żałobne drzewo wyrosło* — W Ameryce znajduje się drzewo nazwane drzewem śmierci, pod którym zasypiający człowiek umiera. [przypis autorski]

O nie! na głos Waszingtona<sup>10</sup>  
Zmartwychwstał Amerykanin  
I zaprzysiężoną święcie  
Wolność okrył wieńcem sławy.

A drzewo śmierci było masztem na okręcie  
I zgon niosło na ludy saksońskie — i nawy<sup>11</sup>.

## VI

Więc słońce już w wolności krajach nie zachodzi?  
Wolności skrzydła całą osłoniły ziemię.  
Godnym jest oczu Boga wolnych ludzi plemię,  
On bohaterów nagrodzi.

Wolność, Bóg

## VII

Jakiż to dzwon grobowy  
Z wiejskiego zabrzmiał kościoła?  
Idzie tłum pogrzebowy —  
Schylone do ziemi czoła;  
Trumna — za trumną dzieci,  
Smutna przyjaciół drużyna  
Błądą gromnicą świeci,  
Ciche modły powtarza.  
Weszli we wrota cmentarza,  
Pod trumną ramię syna.  
Czarną dręczeni rozpaczą,  
Czarną okryci żałobą...

Czemuż płaczą nad sobą?  
Bogata wezmą spuściznę.  
Dlaczegoż nad nim płaczą?  
W grobie zapomni troski...

Bracia! — on umarł — on był ostatnim z tej wioski,  
Co widział wolną ojczyznę.  
Synowie jeszcze po nim nie zdjęli żałoby,  
Już na wolnej żyją ziemi.  
Idźmy więc nad ojców groby,  
Wołajmy, bracia, nad niemi —  
Może usłyszą w mogile?...

## VIII

Widziałem, jak młodzieniec w samej wieku sile,  
Strawiony własnym ogniem — przeklął ogień duszy.  
Wołał: — „Czemuż Bóg więzów moich nie rozkruszy?”  
Lecz wszędy cichość grobowa;  
A więc sam odpowiadał: — „Jestem panem życia!” —  
Okropne rozpaczy słowa!  
Z umysłowych władz rozbicia  
Została ta myśl straszliwa.  
I błądź śmierci lice wyniosłe okrywa.

Wiara, Zwątpienie,  
Rozpacz, Wolność

<sup>10</sup> *Waszington* — właśc. Washington, George (1732–1799) amer. wojskowy i polityk, pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych (1789–1797), zyskał sobie miano ojca narodu amerykańskiego. [przypis edytorski]

<sup>11</sup> *nawa* (daw.) — okręt. [przypis edytorski]

Ta jedna myśl tysiączne urodziła myśli;  
Straszna cierpienia potęga,  
Umysł je rozwija — kryśli<sup>12</sup>,  
Z niedowiarstwa marą sprzęga...  
O niedowiarstwo! Ty piekiel pochodnią  
Niszczysz mgłę marzeń i blask urojenia złoty.  
Gdzież cnota?... nie ma cnoty!...  
I zbrodnia nie jest zbrodnią.  
Na niepewnej ważysz szali  
Wzniosłe uczucia w człowieku...  
Już wszyscy tak myśleli — i wszyscy wołali,  
Jest to chorobą czasu! — jest to duchem wieku!  
Ta ciemność była tylko przepowiednią słońca.

## IX

Wolności widzimy anioła,  
Wolności powstał obrońca.  
Podnieście wybladłe czoła!  
Dalej do steru okrętu!  
Dalej! na morskie głębinie<sup>13</sup>!  
Rzućmy się w odmęt — z odmętu  
Może niejeden wypłynie!  
Podobni do nurków tłumy,  
Co do morskiej toną fali,  
Wśród wirów kręceni szumu,  
Już ich fala w głąb porywa;  
Ale niejeden wypływa,  
Bliski brzegu lub daleki,  
Ten niesie gałąź koralu,  
Ów w Amfitryt trąbę<sup>14</sup> dzwoni.  
Lecz niejeden zniknie w toni,  
W morzu zostanie na wieki.

Wolność, Morze, Walka

<sup>12</sup>kryślić (daw.) — kreślić. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>głębinie — dziś popr.: głębiny. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>trąba Amfitryt — Amfitryta (mit. gr.) nimfa (nereida a. okeanida), bogini morza, córka Okeanosa i Tetydy, żona Posejdona; uosobienie piękna morza; do jej atrybutów należała muszla w kształcie rogu. [przypis edytorski]

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/oda-do-wolnosci>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, Dzieła Juliusza Słowackiego. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, t. I., Wiersze drobne, wyd. Bronisław Gubrynowicz, Lwów 1909

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska.

Okładka na podstawie: [juantiagues@Flickr](mailto:juantiagues@Flickr), CC BY-SA 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).